

Konieczne zmiany w polskiej geodezji

Wilk syty i owca cała



Wykonawcy chcą, aby w ośrodku było jak najtaniej i najprościej, a ośrodki oczekują jak najwyższych wpływów z tytułu opłat od wykonawców. Dostarczając oprogramowanie dla jednych i drugich, znamy bolączki obu stron. Przedstawione propozycje zmian są dobrym kompromisem, na którym strony niewiele tracą, a w szerszej perspektywie – wszyscy zyskują.

Waldemar Izdebski

Zmiany w Prawie geodezyjnym i kartograficznym oraz towarzyszących mu rozporządzeniach, zapoczątkowane w 2010 r. wprowadzeniem ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej, spowodowały w geodezji wiele bardzo istotnych problemów. W największym stopniu przyczyniła się do tego nowelizacja *Pgik* z 2014 r. wymuszona wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, która jednak oprócz wymaganych korekt wprowadziła nowe

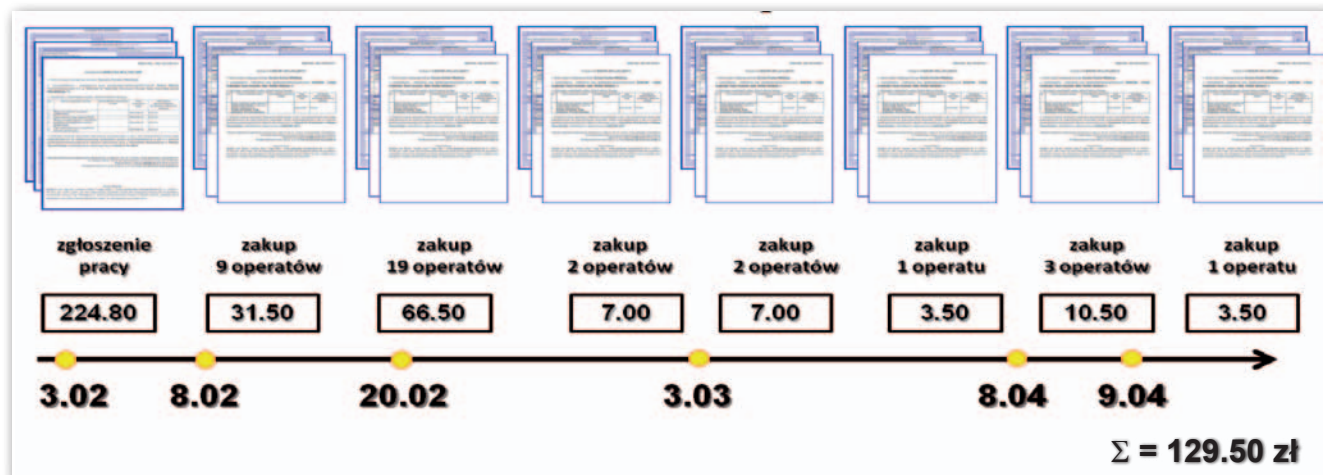
regulacje dotyczące realizacji prac geodezyjnych. Zmiany te spowodowały duże zamieszanie, niespójności i wzrost biurokracji. Trudno jest się bowiem pogodzić z sytuacją, w której geodeta, chcąc profesjonalnie wykonać swoją pracę, musi płacić za dostęp do operatów archiwalnych. I to im bardziej będzie dociekliwy, tym więcej zapłaci! Problemów jest tak wiele, że ich wyeliminowanie będzie procesem długotrwałym. W artykule przedstawiono propozycje wprowadzenia zmian w regulacjach prawnych oraz podjęcia działań technicznych, które z punktu

widzenia autora są istotne i pozwolą wyeliminować przynajmniej część z występujących problemów.

• Najważniejsze zagadnienia prawne

1. Likwidacja licencji na materiały zasobu wykorzystywane do prac geodezyjnych. Jest oczywiste, że geodeta powinien dostać wszystko, co jest potrzebne do zrealizowania pracy geodezyjnej w jak najprostszy sposób (bez zbytniej biurokracji) i z troską o jej jak najlepsze wykonanie.

2. Wprowadzenie opłaty ryczałtowej za prace geodezyjne w zależności



Rys. 1. Praca zgłoszona w PODGiK w Mińsku Mazowieckim, do której wykonawca 7 razy musiał dokupić materiały

od wielkości obszaru objętego zgłoszeniem lub liczby jednostek rozliczeniowych. W ramach tej opłaty geodeta powinien mieć dostęp do materiałów zasobu (operaty, osnowa). Opłata dodatkowa tylko za kopie wykonywane na materiałach i sprzęcie PODGiK. Ryczałt wyeliminuje także konieczność opłat za tzw. uwierzytelnienie, co jest obecnie przedmiotem wielu wyroków sądów i nawet po ostatniej nowelizacji *Pgik* z 2015 r. jest kwestionowane. Likwidacja opłat za uwierzytelnienie byłaby więc rozwiązaniem wielu problemów.

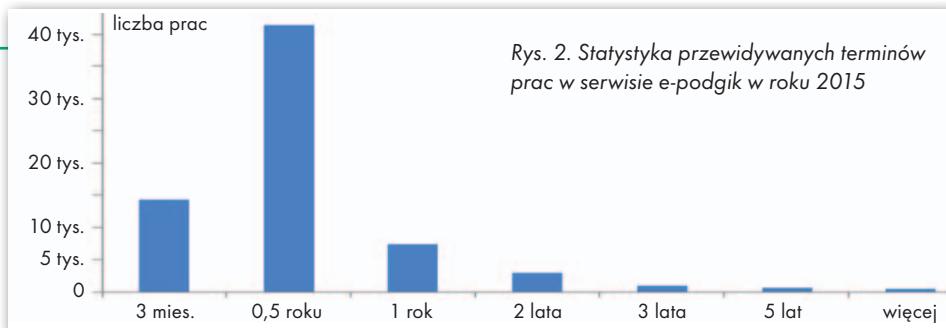
Ilustracją omówionych trudności może być jedna z prac geodezyjnych z PODGiK w Mińsku Mazowieckim, do której materiały wykonawca musiał dokupić 7 razy (rys. 1) w miarę postępów w realizacji zgłoszonej pracy (tj. 8.02.2015, 20.02.2015, 3.03.2015 – 2 razy, 8.04.2015 – 2 razy, 9.04.2015), bo z góry, niestety, nie da się wszystkiego przewidzieć.

Przedstawiony przypadek jest najbardziej drastyczny z zarejestrowanych, ale prace z 2-, 3-krotnym dokupowaniem danych są standardem. Należy pamiętać, że każdy nowy zakup to **zgłoszenie uzupełniające, nowa licencja, nowy dokument obliczenia opłaty**. Tak więc niejednokrotnie zakup jednej kartki z PODGiK jest związany z trzema dodatkowymi dokumentami.

• Inne zagadnienia prawne

1. Uwolnienie geodezji od ewidencji lokali. Zagadnienie samo w sobie ma niewiele wspólnego ze sztuką geodezyjną, a złożoność tematu i brak wpływu na pewne procesy zachodzące w materii lokali powoduje, że nie jesteśmy w stanie utrzymać tych baz w stanie aktualności. Wystarczającym zadaniem dla geodezji będzie utrzymanie aktualności zapisów w ewidencji gruntów i budynków dotyczących współwłaścicieli działek związanych z lokalami.

2. Wyeliminowanie zapisu o 10-dniowym terminie uzgodnień między ośrodkiem dokumentacji a wykonawcą listy materiałów zasobu niezbędnych do realizacji pracy geodezyjnej (art. 12 ust. 3 *Pgik*). Często ta regulacja jest rozumiana jako obowiązek obustronnego podpisania dokumentu uzgodnień, co ogranicza możliwości zastosowania obsługi



Rys. 2. Statystyka przewidywanych terminów prac w serwisie e-podgik w roku 2015

zgłoszeń on-line. Gdyby takiego zapisu nie było, nie byłoby też prób szkodliwej interpretacji, będącej wielokrotnie barierą w automatyzacji obsługi prac geodezyjnych.

3. Wprowadzenie ograniczenia daty realizacji pracy geodezyjnej np. do 6 miesięcy od chwili zgłoszenia. Po tym terminie efekty pracy nie powinny być przyjmowane do zasobu, chyba że wykonawca z uzasadnionych przyczyn będzie wnioskował o przedłużenie terminu, a PODGiK na takie przedłużenie się zgodzi. Problem pozornie nieistotny i nieprzewidziany przez ustawodawcę, ale statystyki pokazują, że wielu pracom wykonawcy nadają bardzo odległe terminy. Co będzie, kiedy efekty pracy trafią do PODGiK np. po 5 latach? Jak wtedy je przyjmować? Statystykę przewidywanych terminów prac w serwisie e-podgik w roku 2015 przedstawiono na rysunku 2.

4. Wyeliminowanie błędu z rozporządzenia ministra administracji i cyfryzacji z 8 lipca 2014 r. w sprawie formularzy dotyczących zgłaszania prac geodezyjnych i prac kartograficznych (...), w którym użyto nieuprawnionego sformułowania „cel/cele” pracy (i to w przepisach), podczas gdy ustawa *Pgik* mówi wyraźnie o celu w liczbie pojedynczej (**cel lub zakładany wynik zgłaszanych prac**). W związku z tym pojawiają się oczekiwania ze strony wielu wykonawców, aby w jednej pracy zgłosić wiele

celów, co dezorganizuje pracę PODGiK i podaje w wątpliwość sens segregacji prac ze względu na ich cel.

5. Nie jest zrozumiałe wyodrębnianie celu pracy i rodzaju pracy (załącznik 1 i załącznik 2), należy więc wrócić do poprzedniego rozwiązania. Istnienie jednego atrybutu określanego jako asortyment pracy było i jest wystarczające do segregacji prac geodezyjnych i wykonywania zestawień statystycznych.

6. Ograniczenie zakresu zgłoszenia pracy geodezyjnej do obszaru typu POLYGON. Oznacza to, że art. 12 ust. 2 pkt 3 *Pgik* powinien mieć brzmienie: „*dane określające położenie obszaru, który będzie objęty zgłaszaną pracą (dozwolona geometria obszaru pracy jedynie typu POLYGON)*”. Brak takiego zapisu powoduje liczne zgłoszenia prac, dla których obszary są rozrzucone po całej gminie, a wszystko to wynika z chęci uzyskania drobnych oszczędności na dokonaniu zgłoszenia łącznego. Jednak problemy i koszty takiego zgłoszenia są znacznie większe niż oszczędności. Szczególnie jest to widoczne przy inwentaryzacjach, gdy geodeta podpisuje umowę z gestorem sieci na inwentaryzację kilkunastu czy kilkudziesięciu przyłączy i próbuje to zgłosić jako jedną pracę geodezyjną ze skomplikowaną geometrią, jak przedstawiono to na konkretnym przykładzie z PODGiK w powiecie poznańskim (rys. 3).



Rys. 3. Przykład zaznaczenia obszaru pracy przez jednego z wykonawców

Tak rozległa praca powoduje później prośby o etapowanie, bo wykonawca z różnych względów nie może zakończyć jej w całości, a chciałby przekazać do PODGiK zrealizowane już części. W takiej sytuacji pracy nie będzie towarzyszył już jeden operat końcowy, tylko wiele operatów dostarczanych w różnych terminach, co wprowadza duże utrudnienia w procesie automatyzacji obsługi zasobu. Ma to znaczenie głównie w zagadnieniach związanych z operatem elektronicznym, który zaraz po przyjęciu do zasobu jest automatycznie publikowany w internecie i gotowy do wykorzystania przez wykonawców innych prac geodezyjnych.

Jeśli więc w cenniku pozycja „inventaryzacja przyłącza” nie byłaby zależna od obszaru, tylko od liczby inventaryzowanych przyłączy, to problemu by nie było, ponieważ geodecie nie opłacałoby się zgłaszać wielu przyłączy w jednej pracy. Oczywiście obsługa takich prac technicznie jest możliwa, ale opisane problemy uzasadniają, aby obszar pracy był ograniczony do geometrii typu POLYGON.

7. Uporządkowanie zapisów (art. 4 ust. 1a, 1b, 1ba PgiK) o tworzeniu 12 baz w systemach teleinformatycznych, gdzie na jednej liście wymienia się bazy o różnym znaczeniu dla gospodarki i KIIP. Uważam, że wymienianie jednym tchem państwowego rejestru nazw geograficznych oraz ewidencji gruntów i budynków jest dużym nieporozumieniem, bo znaczenie tych rejestrów zasadniczo się różni. Jeśli już takie wyliczenie ma miejsce, to powinno zawierać organy odpowiedzialne za tworzenie tych baz lub wyszczególnienie baz na wszystkich poziomach, tj. gminnym, powiatowym, wojewódzkim i krajowym. Wtedy wyraźnie widać, kto za jakie dane ponosi odpowiedzialność.

Poziom gminny

- ewidencja miejscowości, ulic i adresów (art. 4 ust. 1a pkt 6).

Poziom powiatowy

- ewidencja gruntów i budynków (katalog nieruchomości) (art. 4 ust. 1a pkt 2),
- geodezyjna ewidencja sieci uzbrojenia terenu (art. 4 ust. 1a pkt 3),
- BTOT500 (art. 4 ust. 1b i 1ba),
- szczegółowe osnovy geodezyjne (art. 4 ust. 1a pkt 10),
- rejestr cen i wartości nieruchomości (art. 4 ust. 1a pkt 7).

Poziom wojewódzki (niestety, nic nie należy wprost do marszałka, a można znaleźć tylko tyle co poniżej!)

- tworzenie, w uzgodnieniu z Głównym Geodetą Kraju, oraz prowadzenie i udostępnianie bazy danych, o której

mowa w art. 4 ust. 1a pkt 8, oraz standardowych opracowań kartograficznych w skali 1:10 000, o których mowa w art. 4 ust. 1e pkt 3 (art. 7c ust. 1 pkt 3),

- współdziałanie z Głównym Geodetą Kraju w prowadzeniu państwowego rejestru granic i powierzchni jednostek podziałów terytorialnych kraju, w tym prowadzeniu bazy danych, o której mowa w art. 4 ust. 1a pkt 4, w części dotyczącej obszaru województwa (art. 7c ust. 1 pkt 6).

Poziom krajowy

- państwowy rejestr podstawowych osnów geodezyjnych, grawimetrycznych i magnetycznych (art. 4 ust. 1a pkt 1),
- państwowy rejestr granic i powierzchni jednostek podziałów terytorialnych kraju (art. 4 ust. 1a pkt 4),
- państwowy rejestr nazw geograficznych (art. 4 ust. 1a pkt 5),
- zbiory danych przestrzennych IIP dotyczące obiektów topograficznych o szczegółowości zapewniającej tworzenie standardowych opracowań kartograficznych w skalach od 1:10 000 do 1:100 000, w tym kartograficznych opracowań numerycznego modelu rzeźby terenu (art. 4 ust. 1a pkt 8),
- zbiory danych przestrzennych IIP dotyczące obiektów ogólnogeograficznych o szczegółowości zapewniającej tworzenie standardowych opracowań kartograficznych w skalach 1:250 000 i mniejszych, w tym kartograficznych opracowań numerycznego modelu rzeźby terenu (art. 4 ust. 1a pkt 9),
- zbiory danych przestrzennych IIP dotyczące zobrażeń lotniczych i satelitarnych oraz ortofotomapy i numerycznego modelu terenu (art. 4 ust. 1a pkt 11).

8. Zlikwidowanie zapisów o tworzeniu mapy zasadniczej ze składowych baz danych, takich jak: EGİB, GESUT, BDOT500 czy PRSOG, na korzyść prowadzenia jednej bazy danych mapy zasadniczej obejmującej wszystkie niezbędne dla niej elementy z ewidencji gruntów oraz infrastruktury nadziemnej i podziemnej i redagowanej tylko w jednej skali 1:500.

9. Likwidacja w PgiK zapisów o mapach w skali 1:1000, 1:2000, 1:5000 (art. 4 ust. 1e) jako standardowych opracowaniach kartograficznych (a tym samym obligatoryjnych) na korzyść zapisów o mapie zasadniczej prowadzonej w jednej skali redakcyjnej 1:500, a pozostałych skalach tworzonej jedynie przez generalizację automatyczną (jeśli zamawiający życzy sobie specjalnej redakcji, to za odpowiednią odpłatnością). Naszego państwa nie stać na utrzymanie 4 skal mapy zasadniczej w sytuacji, kiedy zainteresowania ww. skalami zdarza się sporadycznie, a na terenie

kraju w wielu miejscach brakuje jakiegokolwiek mapy zasadniczej w postaci numerycznej.

10. Przekazywanie tabel opłat z PgiK, które teraz są uszeregowane alfabetycznie, a powinny być zorganizowane według właściwości obszarowych zasobu i częstości wykorzystania. Wiele zamieszczonych tabel jest oderwanych od realiów i jedynie zaśmieca ustawę.

11. Uwolnienie rozporządzeń od dołączanych schematów GML, które są często niespójne i wprowadzają nieuzasadnioną obszerność przepisów. Towarzyszy temu zamęt, bo rozporządzenia mające często po kilkaset stron nie dają się czytać, a wiele istotnych informacji o atrybutach związanych z obiektami znajdujemy dopiero w schematach. Nie może być tak, że na pierwszym miejscu stawia się wygodę twórców prawa, którzy załączniki generują z oprogramowania typu Enterprise Architect, a nie liczy się kompletnie z geodetami, którzy muszą później zgodnie z opublikowanym rozporządzeniem działać i szukać potrzebnych informacji w różnych załącznikach.

12. Wyeliminowanie z rozporządzeń wiedzy podręcznikowej, np. sposobów realizacji niwelacji siatkowej w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z 9 listopada 2011 r. w sprawie standardów technicznych (...). Jedynym wytłumaczeniem tego zapisu jest to, że autorzy doskonale znają temat niwelacji siatkowej i byli w swoim żywiole, pisząc o niej.

13. Unikanie umieszczania w prawie życzeniowych i koniunkturalnych terminów realizacji zadań. Prawie zawsze są one nierealne, bo za zapisami, które przychodzą lekko (wystarczy, że posłowie podniosą rękę), z reguły nie idzie odpowiednie finansowanie i wsparcie merytoryczne. Przykładem jest nierealny termin funkcjonowania mapy zasadniczej w formie papierowej, której nie powinno już być od 1 stycznia 2014 r.

14. Zaprzestanie tworzenia koniunkturalnego prawa, którego jedynym celem jest uwiarygodnienie dofinansowania unijnego na projekty, np. K-GESUT, ZSIN.

15. Konsultowanie zmian w prawie i przepisach technicznych z szerokim gronem specjalistów, również takich, którzy mają odmienne zdanie, a nie tylko z grupą uległych „specjalistów od bezkrytycznej akceptacji”, którzy nie mają przeważnie ani własnego zdania, ani doświadczenia. Przez takie działania dokonuje się kompromitacji dyscypliny, bo jak inaczej wyjaśnić zapis z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 9 listopada 2011 r.

w sprawie standardów technicznych (...), w którym istnieje definicja niwelacji trygonometrycznej przedstawiona na rys. 4.

16. Cytowane rozporządzenie w sprawie standardów technicznych (...) było początkiem tworzenia złego prawa i powszechnie w środowisku nazywane jest „gniotem”. **Zapewne jedną z przyczyn tworzenia złego prawa jest anonimowość jego twórców i życzeniowość GUGiK, co powoduje brak odpowiedzialności autorów przed środowiskiem.** Kiedy ktoś się pod czymś podpisuje, jest bardziej zaangażowany w najlepszą postać wyniku pracy. Nie można mówić, że to Sejm RP jest odpowiedzialny za takie czy inne problemy prawne, które powstały na skutek braku profesjonalizmu, doświadczenia czy niefrasobliwości geodetów przygotowujących przepisy.

17. **Należy zastanowić się nad likwidacją geodezji na poziomie samorządu wojewódzkiego,** bo powoduje to więcej strat niż korzyści. Wydziały geodezji przy urzędach marszałkowskich prowadzą w większości jedynie działania mające dowiedzieć racji ich istnienia. Tworzenie portali wojewódzkich powielających dane portalu krajowego jest często ich jedyną misją. W punkcie 7. powyżej wykazano też jasno, że właściwie na poziomie wojewódzkim nie ma wprost przyporządkowanych do prowadzenia żadnych baz, a jedynie jest zapisana współpraca z GUGiK-iem. Tak więc istnienie dwóch struktur: samorządowej (podległej marszałkowi) i rządowej (podległej wojewodzie) jest zdecydowanym przereostem administracyjnym. O ile taki podział mógł wydawać się zasadny przy wprowadzaniu reformy administracyjnej w 1999 roku, to teraz sytuacja jest zupełnie inna i kontynuacji takiego stanu nie daje się rozsądnie uzasadnić.

• Zagadnienia techniczne i organizacyjne

1. **Powszechne udostępnienie danych lidarowych, które zostały zgromadzone za pieniądze unijne i powinny służyć całemu społeczeństwu.** I nie ma takich przepisów, które by tego zabraniały. Jeśli jednak ktoś (w niekorzystnej interpretacji) taki przepis znajdzie, to trzeba dążyć do jego zmiany, aby dostępność tych danych była jak najszerza. Pośrednie korzyści z ich stosowania będą dla gospodarki dużo większe niż ewentualne wpływy ze sprzedaży.

2. **Zlikwidowanie metadanych dotyczących ewidencji gruntów i budynków dla obszarów, ale pozostawienie ich jedynie dla jednostek ewidencyjnych,**

a najlepiej powiatów. Dodatkowo oczekiwania GUGiK-u, że pracownicy powiatów będą jeszcze prowadzić tzw. rozszerzone metadane (sprowadzające się do monitorowania liczby graniczników i ich atrybutów w każdym obrębie) jest już kompletnym nieporozumieniem. Nie ma żadnych rozszerzonych metadanych, lecz jedynie przereśnięte oczekiwania GUGiK-u wykorzystującego uprzywilejowaną pozycję!

3. **Należy się też zastanowić, czy powinniśmy publikować prawie 2500 zbiorów metadanych dotyczących adresów i jeszcze większą liczbę metadanych dla planów zagospodarowania przestrzennego.** Problem może nie jest palący, bo metadane takie nie obciążają pracowników urzędów, ale czy są potrzebne z taką szczegółowością?

4. **Mamy najwięcej metadanych (28 235 zbiorów) ze wszystkich krajów Unii Europejskiej (rys. 5).** Obecnie i tak jest ich już mniej, bo metadane dla arkuszy map topograficznych i ortofotomap usunięto, ale nadal jesteśmy na pierwszym miejscu. Czy zaszczytnym? Dodajmy, że Czechy posiadają jedynie 49 zbiorów, a Finlandia – 525.

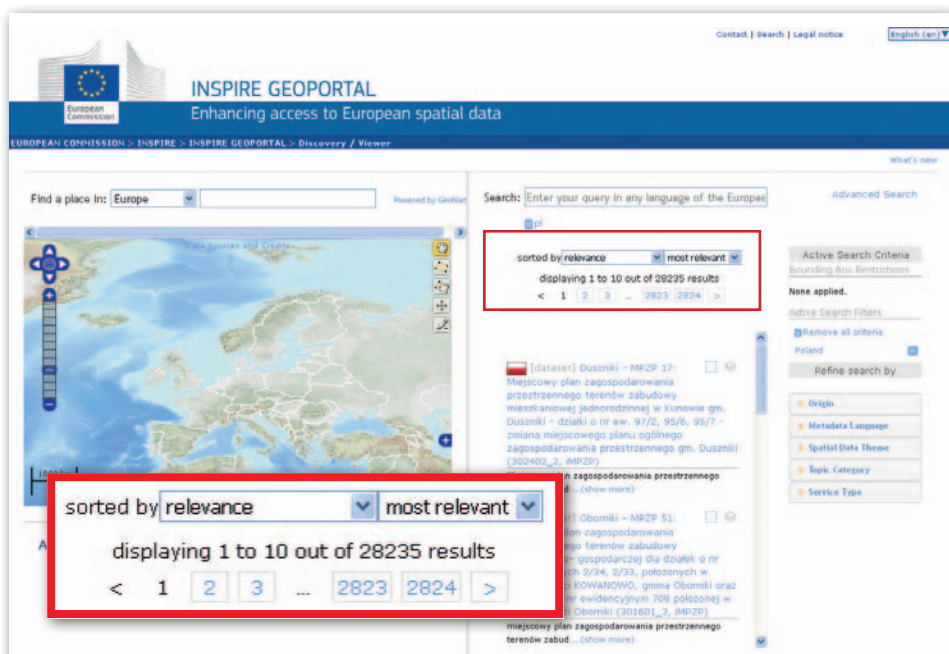
5. **Rezygnacja z publikowania tzw. danych katastralnych w geoportalu krajowym dla tych powiatów, dla których istnieją węzły katastralne (powiaty publikują w nich aktualne dane ka-**

tastralne). Taka sytuacja, w której dane o charakterze katastralnym (czerwone) z Geoportalu różnią się zdecydowanie od danych z usług powiatowych, wprowadza w błąd potencjalnych użytkowników i powoduje ich dezorientację. Na rysunku 6 pokazujemy przykład z terenu powiatu mińskiego, który od 2007 roku udostępnia usługę WMS z aktualnymi danymi ewidencyjnymi. Publikowanie innych danych na Geoportalu (który, przypomnijmy, kosztował ponad 120 mln złotych) wygląda na brak profesjonalnego podejścia do danych i brak szacunku dla użytkowników.

6. **Konieczne jest wspomaganie powstawania serwisów WMS z danymi powiatowymi (z powiatowych węzłów katastralnych) dotyczącymi ewidencji gruntów i budynków.** Zamiast drogiej projektów liczonych w dziesiątkach milionów złotych należy przygotować projekt, dzięki któremu powiat, który publikuje dane ewidencyjne (tzw. węzeł katastralny) i utrzyma ten węzeł przez rok, dostanie zwrot kosztów jego wytworzenia i utrzymania. Koszt rządu nawet 20 tys. zł na powiat daje dla całego kraju kwotę ok. 7,6 mln zł, co w skali projek-

15) niwelacji trygonometrycznej – rozumie się przez to pomiar różnic wysokości punktów wykonywany na podstawie pomierzonych odległości poziomych oraz kątów pionowych;

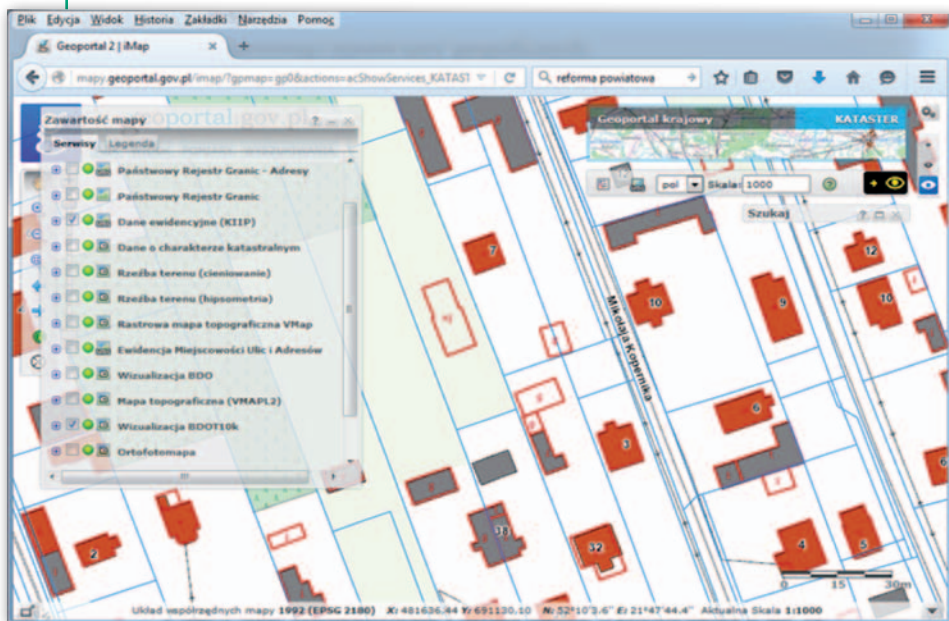
Rys. 4. Oryginalna definicja niwelacji trygonometrycznej wprost z rozporządzenia ws. standardów



Rys. 5. Polska ma najwięcej zbiorów metadanych ze wszystkich krajów Unii Europejskiej (28 235 – stan na 27 listopada 2015 r.)



Rys. 6. Różnice między danymi katastralnymi z usług powiatowych (kolor niebieski) i danymi „o charakterze katastralnym” z Geoportalu (kolor czerwony)



Rys. 7. Przykładowe różnice między budynkami z BDOT10k (wypełnione kolorem) i budynkami z PODGiK (zaznaczone czerwonym obrysem)

tów realizowanych przez GUGiK byłoby drobnym wydatkiem. Warto przypomnieć, że obecnie tylko 157 powiatów posiada węzły katastralne zgłoszone do GUGiK (tj. ok. 41%).

7. Rezygnacja z publikowania w geoportalu krajowym danych BDOT10k dotyczących budynków dla tych powiatów, dla których istnieją węzły katastralne (w których powiaty publikują aktualne dane o budynkach) lub wykorzystanie danych z powiatów do automatycznego tworzenia bazy BDOT10k. Obecna sytuacja, tak jak opisana powyżej przy działkach, powoduje dezorientację użytkowników, gdyż co innego widzimy jako budynki z BDOT10k, a co innego jako budynki z PODGiK. Na rysunku 7 widać budynki bez wypełniania kolorem, co oznacza ich brak

w BDOT10k. Dodatkowo niektóre budynki różnią się w obu bazach kształtami.

8. Udostępnienie jednej usługi lokalizacji adresu (geokodowania na wspólnym bazujące bezpośrednio na danych adresowych gmin. Można wykorzystać usługę ULA (usługa lokalizacji adresów) zaproponowaną i dopracowaną przez Geo-System Sp. z o.o. lub opracować inną, byle skuteczną. Standaryzacja tej usługi to duży postęp w tworzeniu różnych portali mapowych, w których twórcy uzyskują gotowe narzędzie do lokalizacji adresu, a wyszukiwanie danych na podstawie adresu to ok. 90% wszystkich wyszukiwań. Dodatkowo jest to wzorcowy przykład **interoperacyjności**, która jest tak istotna dla krajowej infrastruktury danych przestrzennych i wynika z ustawy o IIP.

9. Udostępnienie jednej usługi lokalizacji działki ewidencyjnej bazujące bezpośrednio na danych powiatowych. Można wykorzystać usługę ULDK (usługa lokalizacji działek katastralnych) zaproponowaną i wdrożoną przez Geo-System Sp. z o.o. lub opracować inną, byle skuteczną. Pamiętajmy, że wyszukiwanie danych na podstawie numeru działki jest drugim, obok adresów, istotnym wyszukiwaniem.

10. Geoportal krajowy powinien udostępniać funkcję wyszukiwania adresu i działki na podstawie usług opisanych w pkt 8 i 9, bo da to możliwość odniesienia się do danych aktualnych pochodzących bezpośrednio z miejsca wytworzenia.

11. GUGiK za pieniądze unijne nie może tworzyć rozwiązań informatycznych, eliminując polskie firmy. Powinien jedynie ustalać standardy oprogramowania i komunikacji, które mają być spełnione. Działania centralnej administracji w tej kwestii są z góry skazane na porażkę, bo żaden urząd nie jest w stanie konkurować z firmą komercyjną. Pokazuje to przykład firmy Geo-System Sp. z o.o., która mimo działań GUGiK opartych na dofinansowaniu unijnym zdołała tę rywalizację zdecydowanie wygrać dzięki: determinacji, znajomości rynku i doświadczeniu.

•Zakończenie

Przedstawione propozycje są moją wizją zmian dotyczących tych zagadnień, w których mam duże doświadczenie i dla których przedstawiłem argumentację. Z istotnych spraw zwrócę jeszcze uwagę na to, że moje stanowisko jest próbą obiektywnego spojrzenia na problemy uwzględniającego zarówno zdanie wykonawców geodezyjnych, jak i ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Wiadomo bowiem, że stanowiska wymienionych stron bywają rozbieżne ze względu na różne interesy. Wykonawcy chcą, aby w ośrodku było jak najtaniej i najprościej, a ośrodki oczekują jak najwyższych wpływów finansowych z tytułu opłat od wykonawców. Dostarczając oprogramowanie dla jednych i drugich, znamy bólaczki obu stron. Wydaje się, że przedstawione propozycje są dobrym kompromisem, na którym strony niewiele tracą, a w szerszej perspektywie wszyscy zyskują na prostszych i bardziej przejrzystych procedurach i znacznym zmniejszeniu biurokracji. Jeśli przynajmniej kilka z wymienionych 30 punktów zostanie zrealizowanych, będzie to z korzyścią dla całej polskiej geodezji.

dr hab. Waldemar Izdebski
Geo-System Sp. z o.o.